

## JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzielnica Kalinowszczyzna, kirkut na Kalinowszczyźnie, wygląd okolicy kirkuta, topografia Kalinowszczyzny

### Dawny wygląd okolicy kirkuta

A w tym budynku po tej stronie, to jest nie ten, to był inny budynek, i tu była biblioteka publiczna numer 3, Łopacińskiego. Na parterze była szkoła podstawowa, pierwsza klasa, tu zacząłem chodzić do pierwszej klasy. A nade mną, na pierwszym piętrze, mieszkał prezydent Lublina Ujma. Właśnie w tym miejscu, tylko nie w tym budynku, bo tego budynku już nie ma. W tym miejscu stał ten budynek. A tu była na lewo ulica Floriańska, a za tym budynkiem był młyn i kaszarnia Gontarza. A za młynem była cegielnia. Tu była okrągła dziura, tutaj się przechodziło. O, widać kawałki szkła jeszcze na kawałku tego muru. To był tor przeszkód ten mur. Idziemy ulicą Floriańską na dół. Zejdziemy do Siennej i Białkowskiej Góry. A w tym domu mieszkali Handwerkerowie. Było dwóch chłopaków, z rodzicami mieszkali, z tej strony było wejście, co widzimy ten biały hak w murku. A z drugiej strony, od Kaliny, był sklep, sodówka. Pan Jasiński miał ten sklep. Ten sam dom, on tu jak stał, tak stoi ten dom. Tu się nie zmieniło nic. A zaraz za tym domem jest dworek Wincentego Pola. Tylko stąd go nie widać. O, tu były słupy drewniane, jeden, drugi, tam jeszcze trzeci. Myśmy po nich zjeżdżali. Jak się schodziło z kirkuta, to stanął człowiek tak na murze, oparł się o słup, objął go, i na dół zjeżdżał jak strażak w czasie akcji pożarowej. Za tym murem, tam widać, on się łączy z takim białym daszkiem, i tam jest już posesja, gdzie ja mieszkałem. I tam w rogu miał piwnicę folksdojcz Wałdowski. On jeden nie miał piwnicy podkopanej, tylko miał piwnicę wmurowaną, wkopaną w głąb ziemi. Ale mojego domu już nie ma, podobno, jak się dowiedziałem z innych źródeł, to w tym domu, co ja mieszkałem, gdzie mieszkało siedem rodzin, w tym domu, w środku, powstał nowy dom. Tak na dziko był pobudowany, bez zezwolenia widocznie. W środku pobudował, rozebrał ściany zewnętrzne, i miał nowy dom. Tutaj mieszkał masarz, nazywał się Joński. Miał masarnię, pracował w zakładach mięsnych. A tu sobie dorabiał, miał duży kocioł, gdzie gotował wędliny i wędził. Nazywał się Joński.

Tu się kończy Floriańska, na lewo Białkowska Góra, a na prawo Sienna. Skrzyżowanie trzech ulic. A tą studzienkę z wodą, piękna woda, świetna woda, pobudowano w latach 50-tych już, bo myśmy mieli studnię przy budynku, taką bitą. Korba była, wałek i łańcuch jakiś, i się kręciło, i w wiadrze wodę się wyciągało. Na wioskach są takie studnie. Tutaj była też taka sama studnia, może jeszcze jest, zobaczymy, bo tam nie byłem. Jak się wyprowadziłem w roku 1962, to tu więcej już nie byłem nigdy. Skręcamy w ulicę Sienną, tu też była wielka dziura, wielkie wejście, ale też górna część muru była, a ta dolna była wybita. I schrony, okopy, były z tej strony od Floriańskiej. Tu był ten potężny okop przez całą długość Floriańskiej, i dwa stanowiska na działka albo na karabiny ciężkie, maszynowe, bo tu Niemcy chcieli stawiać opór Rosjanom. Tu był kierunek natarcia, ale nie zdążyli, i po prostu uciekli. Jezdni nie było, tu nie było bruku, tu była polna droga, jak na wsi. Jak przyjechała furmanka czy samochód, to się kurzyło jak jasna cholera. A później, pod koniec lat 40-tych dopiero kocie łby. To myśmy byli zadowoleni z tych kocich łbów, dlatego że jak chłopci wozili tędy furmankami buraki do cukrowni, to konie gubiły haciele. Jak się znalazło pięć haceli, to już się grało w haciele, pięcioma - tak jak pięć kamyków, pięć haceli. O, tego muru nie było. Ta kamienica stała, tamta druga też stała, tylko że już są przebudowane.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2021-06-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota, Małgorzata Mcejewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"